

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 20 gr., przed tekstem i w tekście (5 linijowa) 30 gr., za tekstem (10 linijowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 30 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

ś. † p.
WŁADYSŁAW CHADZYŃSKI
 b. obywatel pow. Oszmieński
 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony S. S. Sakramentami, zmarł w Wilnie dn. 22.X. 1932 r. w wieku 69 lat
 Eksportacja zwłok z domu żałoby (Mickiewicza 4) do Kościoła św. Ducha odbędzie się w poniedziałek dn. 24-X-32 r. o godz. 6 wieczór.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże Kościele we wtorek dn. 25-X-32 r. o godz. 9 rano poczem nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz Rossa.
 O czem zawiadania krewnych i znajomych pogrążona w głębokim smutku
RODZINA.

Jubileusz pracy narodowej w Wilnie.

Wczoraj w lokalu Klubu Narodowego odbyła się niezwykle miła uroczystość obchodu jubileuszu dwudziestopięcioletnia prasy narodowej w Wilnie.

Akademiję zgaśli przewodniczący komitetu wykonawczego obchodu jubileuszu p. dr. Feliks Świerzyński, udzielając głosu p. Leonowi Perkowskiemu.

P. Perkowski odczytał referat obrazujący historię prasy narodowej w Wilnie. Obszerne streszczenie referatu podaliśmy już w numerze wczorajszym.

Następnie zabrał głos prof. dr. Komarnicki, który mówił o roli prasy narodowej, podkreślając szczególnie wielkie znaczenie prasy wileńskiej i wybitnego jej pracownika i kierownika p. Aleksandra Zwierzyńskiego, który również w dniu wczorajszym obchodził dwudziestopięcioletnie swej pracy w Wilnie.

Bardzo serdeczne przemówienie wygłosił dalej p. dr. Zygmunt Fedorowicz, który zobrazował prace i walki obozu narodowego w Wilnie w ciągu ostatniego dwudziestopięcioletnia. Kończąc swe przemówienie, dr. Fedorowicz wyraził uznanie dla pracy posła Zwierzyńskiego, co wywołało owację pod adresem jubilata.

W imieniu młodzieży akademickiej narodowej przemawiał przez Młodzieży Wszepolskiej p. Misiewicz.

W imieniu zarządu głównego

Kap. Karpiński wyładował w Lublinie.

LUBLIN (Pat.) O godz. 16.15 na boisku fabryki Plage & La-

Stronictwa Narodowego zabrał głos Sekretarz Generalny Stronictwa poseł Karol Wierczak.

Wreszcie zabrał głos p. poseł Aleksander Zwierzyński, który podziękował zbranym za wyrazy uznania i przypomniał zasługi założyciela „Dziennika Wileńskiego” Józefa Hłaski, który z powodu ciężkiej niemocy nie mógł być obecny na uroczystości dwudziestopięcioletnia prasy polskiej w Wilnie.

Na propozycję p. Zwierzyńskiego zebrani polecieli wysłać do Józefa Hłaski depezę gratulacyjną.

Śpiew p. Walentyny Czuchowskiej-Pietraszewskiej przy akompaniamentcie s. Ireny Wasilewskiej i deklamacja p. Halaburdy zakończyły uroczystość.

Pod adresem jubilata p. Zwierzyńskiego nadesłano z różnych stron Polski liczne depeze.

Między innymi depeze nadesłali przez Stronictwa Narodowego Bartoszewicz, „Kurier Poznański”, „Kurier Zachodni”, Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Polskich, Marjan Seyda, Stefan Dąbrowski, Stanikis, Nowakowski, Peplowski, Meissner, Kawecki, Medard Kozłowski, T-wo „Sokół”, Zbigniew Jasiński, Tadeusz Kiernowski, Józef Korolec, Ludwika Życka, Hieronim Wierzyński, Filochowski.

HITLER ATAKUJE PAPENA.

BERLIN (Ate.) W Halle zwołali Hitlerowcy na dziś popołudniu zgromadzenie przedwyborcze, którego atrakcyjnym punktem była wielka mowa Hitlera. Hitler—wyjaśniając powody, dla których 13 sierpnia nie wszedł do rządu—oświadczył, że „zasadniczo nigdy nie wsiada do pociągu, który nie wie, dokąd zdąży i który przedź czy później, musi się wykołocić. Co innego Papen. Ten może sobie na to pozwolić, skoro cały jego багаż polityczny składa się jedynie z teki ministerjalnej. W swem życiu popełnił już Papen tyle błędów, że jeden mniej lub więcej

niema istotnego znaczenia”. W dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył Hitler, że domagał się i domagać się będzie udziału w rządach na zasadzie konstytucyjnej weimarskiej, która, skoro dobrą była w okresie minionych lat 13-tu, w którym ruch hitlerowski mimo zacieklej kampanji stopniowo wzmagał się—musi być dobrą i teraz, gdy doszedł do szczytu swego rozwoju.

W tym samym dniu przemawiał Hitler na zebraniu przedwyborczym w Magdeburgu, na którym również, w niezwykle ostrym sposobie, atakował rząd Papena.

Jen. von Schleicher jako kandydat na kanclerza.

BERLIN. Z kół politycznych potwierdzają się pogłoski, że za kulisami toczą się ożywione tajne narady nad pozyskaniem Hitlerowców dla rządu prezydalnego. Głównym motorem całej akcji, mającej na celu wyrugowanie kanclerza von Papena i ministra von Gayla z nowotworzącego się rządu, jest minister von Schleicher, który cieszy się w swej działalności poparciem wpływowych kół wielkoprzemysłowych, tych kół, które do tychczas popierały właśnie von

Papena. Jen. von Schleicher kombinuje w następujący sposób: ponieważ według wszelkich przypuszczeń Hitlerowcy stracą w nowych wyborach prawdopodobnie około 20 mandatów, zmiękną więc i staną się bardziej skłonni od ustępstw, zrezygnują więc z teki kanclerza, której tak kategorycznie domagali się, natomiast zgodzą się na dwie teki ministerjalne. W tym wypadku kandydatem na kanclerza byłby jen. von Schleicher.

Hitlerowcy biją komunistów.

BERLIN (Pat.) W przemysłowym mieście Castro Rauxen (Westfalja) wywiązała się bójka między Hitlerowcami a komunistami, zakończona ostrą wymianą strzałów rewolwerowych. Jeden Hitlerowiec został zabity, a 5 odno-

sło ciężkie rany. Liczby rannych komunistów nie zdołano ustalić. W czasie licznych starć, jakie wydarzyły się ubiegłej nocy w Berlinie, dokonano dwudziestu kilku aresztowań.

BOMBY W TEATRZE.

BERLIN (ATE). Wczoraj wieczorem podczas przedstawienia opery „Salome” w teatrze w Elberfeldzie rzucili nieznani sprawcy na salę kilka bomb z gazem łzawiącym. Publiczność w panice opuściła salę. Straż ogniowa do-

piero po godzinie zdołała przewietrzyć salę. Bomby gazowe rzuciło dwóch bezrobotnych na znak protestu przeciwko gościnnym występom hiszpańskiej śpiewaczki.

Sen. Borah popiera żądanie niemieckie.

BERLIN (Pat.) Sen. Borah ogłosił w „Keolnische Ztg.” artykuły, poświęcone poparciu niemieckiej tezy równouprawnienia zbrojeń, w razie rozbitcia się konferencji rozbrojeniowej wina spadnie—zdaniem autora—nie na

Niemców, lecz na mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Borah kończy przestroją, że rozwój wypadków pociągnąć może za sobą groźne następstwa i nawołuje do rozbioru na morzu.

Wielka mowa programowa Mussoliniego.

TURYŃ, Pat. W niedzielę odbyły się tu niezwykle uroczyste manifestacje ku czci Mussoliniego, przybyłego do Turynu z okazji obchodu 10-jej rocznicy faszystwu. Tłumy ludności witały premiera entuzjastycznie. Mussolini z balkonu prefektury wygłosił przemówienie, w którym przedstawił główne zasady polityki faszystowskiej, podkreślając pokojowość polityki włoskiej. Turyn, miasto graniczne—mówił Mussolini—nie obawia się wojny. Włochy nie porzucą Ligi Narodów chorej, gdyż nigdy nie trzeba porzucać toż choroego. Żaden też kraj nie powinien dźś usuwać się z Ligi Narodów, której akcja, choć bezowocna dla odległych krajów, może być skuteczną dla Europy. Współpraca wielkich mocarstw

zachodnich—mówił premier—oparta na uznaniu naszych świętych praw, winna zapewnić pokój Europy i pokonać kryzys gospodarczy.

Żądanie Niemiec, dotyczące równouprawnienia, jest uzasadnione, lecz Niemcy nie mogą domagać się ponownego zbrojenia podczas trwania konferencji rozbrojeniowej. Po fiasco konferencji Niemcy nie mogą pozostawać dłużej w Lidze Narodów. W zakończeniu Mussolini podkreślił, że Włochy przeciwstawiają się wszelkiej hegemonji, w Europie, szczególnie zaś hegemonji, która by utrwałała niestabilny stan rzeczy. Przemówienie premiera przyjęte było burzą oklasków.

KONFERENCJA BAŁKAŃSKA.

WIEDEN. Transatlantic radio donosi z Bukaresztu: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady konferencji bałkańskiej. Na posiedzeniu zatwierdzono porządek obrad zaproponowany przez komitet przygotowawczy. Delegacja bułgarska zaproponowała, aby najbliższa konferencja odbyła się w Sofji. Dotychczas nie zapadła jeszcze w tej sprawie decyzja. Co się tyczy postulatów Bułgarii w sprawie mniejszości, to delegacja jugosłowiańska i greccy oświadczyli już, że dołożą wszelkich starań, aby do następnej konferencji uchwały konferencji konstancypolitańskiej były wprowadzone w życie.

Titulescu podkreślił, że prace konferencji powinny być prowadzone w duchu Ligi Narodów i dał wyraz przekonaniu, że konferencja bałkańska przyczyni się do zwalczania poglądu, jakoby Bałkany były źródłem zamieszek.

Hoover aresztował Roosevelta.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Chicago aresztowano osobnika nazwiskiem Roosevelt, oskarżonego o popełnienie kradzieży. Aresztowania dokonał urzędnik, noszący nazwisko Hoover. Roosevelt został skazany na karę 10 dolarów. W czasie aresztowania Roosevelt oświadczył, że podczas wyborów prezydenta będzie głosował za Herbertem Hooverem (obecnym prezydentem).

U nas inaczej...

U nas inaczej. Jest to najczęstsze wrażenie, jakie się obecnie nasuwa, ilekroć są jakieś wiadomości z zagranicy. Swojskość i raczej swojskość naszego życia znakomicie krzepnie. Zdawałoby się, że nie podlegamy tym samym prawom życia, co inne narody. U nas inaczej.

W ciągu jednego tylko ostatniego tygodnia nadeszły wiadomości o zmianie rządów w kilku państwach.

W Rumunii rząd p. Vaida-Voivoda ustępuje, w związku z trudnością uzyskania pomocy pieniężnej zagranicą oraz z kłopotami polityki zagranicznej, a nowy rząd tworzy p. Maniu. W Czechosłowacji ustępuje rząd p. Udržala a zadanie tworzenia nowego rządu powierza Prezydent Masaryk przewodniczącemu Izby Posłów p. Malypertowi. W Estonii, po ustąpieniu rządu, ma dr. Konik tworzyć rząd zjednoczenia stronictw. W Belgii, w związku z wyborami samorządowymi, ustępuje rząd p. Renkina.

Jeśli, zamiast mówić o ostatnim tylko tygodniu, będzie się mówiło o pierwszej połowie października, dołączą się do tego dalsze jeszcze zmiany rządów w paru państwach.

Na Węgrach, po ustąpieniu rządu hr. Karolyiego, powstaje w początku bm. rząd jen. Gömbösa, oznaczający znaczną zmianę postępowania politycznego. W Grecji, po wyborach parlamentarnych, rząd p. Venizelosa popada w przesilenie, w którym także Prezydent Republiki p. Zaimis zapowiada swe usunięcie się. Poważne przesilenie polityczne zarysowuje się również w Irlandii po rozbitciu rokowań celnych rządu p. de Valera'y z Rządem Brytyjskim.

Gdyby jeszcze sięgnąć o miesiąc wstecz, we wrześniu, jest znaczna zmiana w rządzie Wielkiej Brytanii przez ustąpienie ministrów liberalnych z powodu cel ochronnych, gdyby w lipiec, jest duże przesunięcie w rządzie

Italii, gdyby w czerwiec, jest zmiana rządu w Niemczech i we Francji, czyli ruchu jest sporo.

Równie powody skłaniały w tych różnych krajach rządy do ustąpienia. To mianowicie, że się okazuje, że w trybach życia państwowego coś utyka, że niema powodzenia, że rząd nie daje sobie rady z trudnościami, pierwszą myślą, która przychodzi do głowy samym ludziom z rządu, jest usunięcie się, a wszyscy inni uważają to za zupełnie zrozumiałe. Upiernie się w pozostawaniu u steru, gdy niema powodzenia, czyli t. zw. kurczowe trzymanie się władzy, przedstawia się jako coś poniżającego i jest poprostu w pogardzie. Ten kurcz w krajach, które sobie wyrobiły pewną przyzwyczajność życia państwowego, wyszedł naogół z obiegu.

A u nas właśnie inaczej. Trudności i niepowodzeń nie jest mniej, niż w tamtych krajach. Jest ich nawet więcej. Ale okazuje się, że u nas właśnie ostatnią myślą, która nasuwa się wobec niepowodzeń, jest to, by ustąpić. Wszystko tylko nie to. Bo u nas inaczej.

Od r. 1926 mówilo się dzień w dzień, że stan gospodarczy jest święty, że ustroj państwa się przetrzymuje tuż nową konstytucją, że zagranicą stajemy się mocarstwem. I w tem, jak twierdzono, powodzeniu upatrywano najlepsze uprawnienie dokonanej zmiany rządów.

Dzisiaj nawet sam obóz sanacyjny nie może już wogóle mówić o powodzeniu. Wyraz ten został wykreslony z jego słownika politycznego. Ale znalezione sobie inne uzasadnienie własnej niezbezności. Teraz się mówi o przetrwaniu.

Gdyby zagranicą stosowano te same zasady, żadne niepowodzenie nie powodowałoby zmian rządów, a pod hasłem przetrwania siedziałoby się wiecznie u steru władzy.

Stanisław Stroński.

NIEMCY WOBEC PRZEMÓWIENIA MIN. ZALESKIEGO.

BERLIN. Oświadczenie ministra Zaleskiego wobec prasy po powrocie jego z Paryża wywołało tu duże zainteresowanie, aczkolwiek negatywne. Cała prasa zamieszcza wywody ministra Zaleskiego na naczelnych miejscach ze znanymi, niekiedy szyderczymi tytułami, jak np.: „Zaleski podaje strzemię Herriotowi”, „Polska przeciwko równości zbrojeń” i t. p. Francja wysłała jako forpocztę—pisze jeden z dzienników, zbliżonych do rządu—w walce z Niemcami swych sojuszników ze wschodu. Oświadczenie polskiego ministra umacnia nas jeszcze w tem—pisze inny dziennik—że walka o równość zbrojeń będzie bardzo zacięta i że kampania przeciwko traktatowi wersalskiemu (sic!) zaostriży się jeszcze bardziej w najbliższym czasie. Wobec tego organy pro-rządowe nawołują do konsolidacji i zjednoczenia wszystkich sił narodowych, aby wyjść zwycięsko z tej kampanii.

Jeden z dzienników demokratycznych twierdzi, że minister Zaleski stara się wywołać pozór, jakoby miał on przyrzeczenie

Francji co do udziału Polski w konferencji czterech mocarstw, jednakże jest to tylko złudny pozór. Poza tem, jako znamienity uważa wspomniany dziennik fakt, że minister Zaleski pominął milczeniem stosunki polsko-rumuńskie i wpływ polityki nowego rządu rumuńskiego na dalsze ukształtowanie się „polskiej polityki paktów o nieagresji”.

Jednym słowem, wywody min. Zaleskiego wywołały w Niemczech niezadowolenie i poirytowanie, dały im bowiem nowy dowód, że mimo insynuacji prasy niemieckiej o ciągłym naprężeniu między Polską a Francją, solidarny front polsko-francuski „w kampanii niemieckiej przeciw traktatowi wersalskiemu” istnieje niewzruszenie i nadal.

Pochód komunistyczny w Sopotach.

GDAŃSK (Pat.)—W niedzielę w Sopotach komuniści urządzili szereg manifestacji propagandowych. W godzinach południowych odbył się meeting, a następnie pochód do Oliwy. Gdy pochód ten przechodził ulicą Gdańską, zamieszkałą przez ludność robotniczą, został przez nią zaatakowany. Policja interwenjowała i porządek został bez większych trudności przywrócony. Do poważniejszego starcia doszło w tym samym mniej więcej miejscu, gdy pochód wieczorem wracał z Oliwy do Sopot.

W czasie bójki, jaka się wywiązała, kilka osób zostało poranionych. Trzech Hitlerowców, poważnie poturbowanych, odstawiono do szpitala.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (ATE). Z Nowego Jorku donoszą: W miarę zbliżania się terminu wyborów na Prezydenta Stanów Zjednoczonych wzrasta natężenie przedwyborczej akcji propagandowej. W południowych stanach, które stanowią dotąd obszar wpływów republikańskich, widać wzmocnienie nastrojów na korzyść demokratów. Nawet stan Kalifornia, z którego wyszedł obecny prezydent Hoover, manifestuje wyraźne sympatie dla demokratów. Wobec ujawnionej w szeregu próbnych głosowań przewagi Roosevelta, postanowiono w kołach republikańskich wyżyć wszystkie siły dla zdobycia większości dla swego kandydata.

Działacze obozu republikańskiego, wśród których zajmuje czołowe miejsce były prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, przestrzegają naród amerykański przed wyborem Roosevelta, twierdząc, że oznaczałoby to ruinę Stanów Zjednoczonych, gdyż Roosevelt deklaruował się, jako zdecydowany zwolennik polityki wzajemnego porozumienia się w dziedzinie gospodarczej i trakta-

tów handlowych, opartych na zasadzie wzajemności, zamiast stosowanej dotychczas polityki cel ochronnych. Również Ford wypowiedział się za Hooverem.

Z deklaracji Roosevelta wynika, że jest on zwolennikiem szeroko pojętej międzynarodowej współpracy w dziedzinie gospodarczej i ożywienia stosunków handlowych między Ameryką a krajami Europy. Roosevelt odrzuca natomiast skreslenie długów wojennych. Deklarując się zwolennikiem idei Ligi Narodów nie widzi Roosevelt jednak możliwości udziału Ameryki w jej pracach, ponieważ obecny układ stosunków na terenie Ligi nie odpowiada ideałowi wilsonowskiemu. Operuje kandydat demokratów hasłem, które w chwili obecnej znajduje w Ameryce szerokie echo—mianowicie hasłem zniesienia, albo przynajmniej wybitnego ograniczenia ustawy prohibicyjnej. Na Wallstreet oceniają szansę jego wyboru w stosunku 2 i pół:1. Korespondent nowojorski „Daily Express” przepowiada, że na 48 stanów tylko 6 opowie się za Hooverem.

Roosevelt zapowiada zniesienie prohibicji.

LONDYN. (ATE). W mowie wyborczej wygłoszonej w St. Louis Roosevelt zapowiedział natychmiastowe zniesienie prohibicji po

objęciu urzędu prezydenta. Pozytem Roosevelt krytykował politykę pożyczkową gospodarczą Hoovera.

Bogate złoża złota.

LONDYN (ATE). Z południowej Afryki donoszą, że odkryto na zachód od Randfontein, dzięki pracom naukowym ekspedycji geologicznej, nowe, bogate pokłady złota. Nowo odkryta żyła złota ciągnie się na długości 65 kilometrów. Ilość rudy złotodajnej na nowo odkrytym terenie oceniana jest na 220 milionów tonn. Ogólnie przypuszczają, iż

naskutek nowych odkryć, położenie gospodarcze południowej Afryki dozna wybitnej poprawy. Wiadomość o odkryciu nowych złóż złota wywołała wielką zwiększoną aktywność „Consolidated Gold Fields”. Utworzono nowe towarzystwo, celem eksploatacji nowo odkrytych terenów złotodajnych z kapitałem 500 tysięcy funtów.

Reklama jest
dźwignią handlu.

Ciepła bielizna D-ra Jaegera i Dzieci tylko
 w polskim składzie konfek. galant. i trykotaży
 Dam. lux. bielizna jedwabna D. H-go W. NOWICKI 30
 Modne nożne koszulki, Najrozsm. ciepłe rajtulki Ciepła bielizna dla dzieci
 Męsk. koszule jedw. i żelirone Bielizna trykot. i płócien. Modne koszule frak. i kol. Koszulki i majt gimnast.

RUCH MŁODYCH.

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: A. Ważyński, N. Siemaszko i K. Hałaburda—Sekretarjat Redakcji urzęduje we wtorki i piątki w lokalu Młodzieży Wszepolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

N. K. A. i Wil. K. A.

Metody.

Błądzenie po państwie syndykalistycznym
Rzecz o zebraniu informacyjnym „Myśli Mocarstwowej”.

Wszyscy rozumiemy potrzebę istnienia reprezentacji ogółu polskiej młodzieży akademickiej, która w oparciu o szerokie masy akademickie była wykładnikiem jej postulatów, oraz ujmowała przejawy życia akademickiego w pewne uporządkowane formy. Bez reprezentacji, bez władz na czelnych ogółu akademickich stajemy się niezorganizowaną bezwładną masą, niezdolną do twórczej pracy, ani do obrony własnych interesów.

Najlepiej wykazały to na naszym terenie zeszłoroczne wypadki listopadowe, gdzie dopiero w chwilach ciężkich dla młodzieży akad. trzeba było na gwałt, w gorączkowej atmosferze tworzyć ciała, któreby potrafiło opanować sytuację. Ówczesny sanacyjny zarząd Bratniej Pomocy z Dembińskim na czele nie chciał, czy nie potrafił stanąć na odpowiednim stanowisku i nie mając za sobą większości opinii akad. oraz prowadząc nieszczerą, krętacką politykę, wprowadzał jeszcze większe zamieszanie, dezorganizację.

Rozważania i przypomnienia tej potrzeby są chociażby o tyle na dobie, że mamy sprawę podwyższenia opłat akademickich i w związku z tem konieczność skoordynowanej, solidarnej działalności wszystkich uczelni. I tu wyłania się pytanie, czy naprawdę przez tyle lat istnienia wskrzeszonej niepodległości nie mogliśmy zdobyć się na budowę zdrowej struktury życia akademickiego, czy aż do takiego stopnia zmysł organizacyjny polskiej młodzieży akademickiej stoi na niskim poziomie.

Zarzut jednak tego stawiać nie możemy, bowiem już w zaraniu naszej niepodległości delegaci wszystkich środowisk uniwersyteckich na zjeździe we Lwowie kładli podwaliny przyszłej budowy władz ogólny-akad. I tak, przeżywając obrady, by z bronią w ręku odparć najazd ukraiński, w ogniu walki powstał Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej z władzami: Naczelnym Komitetem Akademickim i Miejscowym Kom. Akademickim. W pięciopięciotnikowych, co dwa lata odbywających się wyborach, wybierano delegatów na zjazd ogólny-akademi, gdzie omawiano sprawy, dotyczące życia akademickiego i gdzie konstytuowały się władze reprezentujące ogół polskiej młodzieży akademickiej. Ponadto w skład władz wchodziły reprezentanci największych organizacji akademickich.

Lewica akademicka z początku instytucję tę uznawała, brała u-

dział w wyborach, wystawiała własne listy, a nawet swego czasu leader Młodzieży Demokratycznej piastował stanowisko prezesa Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Z chwilą jednak znalezienia się w mniejszości lewica jest zdolna lojalnie podporządkować się większości, demonstracyjnie odmawiając praw reprezentacyjnych.

N. K. A. walkę jednak prowadzi poprawną i utrzymaną w ramach wewnętrznego życia akademickiego. Z chwilą jednak podjęcia tej walki przez ugrupowania sanacyjne i ujęcia jej na naszym terenie przez p. Dembińskiego rozpoczyna się krecia robota i wprowadzenie czynnika pozaakademickiego do rozbijania struktury życia akademickiego. N. K. A., który przez szereg lat był przyjmowany na audjencjach przez Pana Prezydenta, przez ministrów oświaty, którym N. K. A. przedkładał potrzeby młodzieży akademickiej, który był stałym łącznikiem pomiędzy senatami a ogółem akademików, nagle po 10 latach istnienia zostaje uznany za nielegalizowany.

Prace jednak N. K. A. nie ustają. Ostatnio czytamy („Gaz. Warszawska”):

W dniu 7 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie N. K. A., na którym omówiono sprawę podwyżki opłat akademickich, zdecydowano złożenie w tej sprawie memoriału oraz ustalono datę wieców ogólny-akademi, w których wszystkich środowiskach.

W dniu 7 b. m. prezes N. K. A., kol. Tadeusz Fabiani, wraz z sekretarzem generalnym, kol. Stefanem Niebudkiem, był przyjęty przez J. M. Rektora Uniwersytetu, prof. dr. Ujejskiego, któremu przedstawił stanowisko ogółu polskiej młodzieży akademickiej w sprawie legalizacji Związku Narodowego P. M. A. Pan Rektor obiecał dołożyć wszelkich starań, celem przyspieszenia legalizacji, uznając celowość istnienia ogólnej reprezentacji P. M. A.

Tegoż dnia prezes N. K. A. w towarzystwie prezesa Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Warszawskiej, kol. Bronisława Drewnowskiego, został przyjęty przez J. M. Rektora Politechniki, prof. dr. Wiesława Chrzanowskiego, który również przychylnie ustosunkował się do sprawy legalizacji.

Ze swej strony powinniśmy dołożyć wszelkich starań by wesprzeć te pozytywne i dla prawidłowego życia młodzieży akademickiej konieczne instytucje.

A. Ważyński.

X TYDZIEŃ AKADEMIKA.

X Tydzień Akademika odbędzie się w dniach od 5 do 11 listopada r. b. Jako inowacja wprowadzone zostaną listy ofiar w naturze, tak że na całość tygodnia złożą się imprezy dochodowe (narazie przewidziane są dwa dancinigi) sprzedaż znaczków i nalepek, zbiórka ofiar pieniężnych i ofiar w naturze. Sekcja propagandy przewiduje szereg imprez o charakterze widowiskowym, jakiego do rodzaju będą imprezy, narazie nie zostało definitywnie ustalone, prawdopodobnie odbędą się pochody na mieście i widowiska w lokalach zamkniętych.

W dniach najbliższych Komitet X Tygodnia Akademika rozpocznie codzienne urzędowanie w lokalu „Ogniska” akademickiego (Wielka 24).

Tydzień Akademika w roku bieżącym ma specjalnie doniosłe znaczenie. Stan ekonomiczny młodzieży akademickiej w tym roku jest niezwykle ciężki. Jest to pierwszy rok, w którym liczba młodzieży studyjacej na uniwersytecie uległa zmniejszeniu w stosunku do lat poprzednich. Wywołane to zostało z jednej strony przez kryzys ekonomiczny całego społeczeństwa, z drugiej zaś przez podwyższenie opłat na wyższych uczelniach.

Co trzeci dzień jeden akademik umiera na gruźlicę, a około 4.000 jest chorych, co stanowi prawie 10 proc. ogółu studyjacych. Bratnie Pomoc są wszelkie zalane podaniami o wszelkiego rodzaju świadczenia, większą część których muszą odrzucać z powodu braku środków. Na zapomogi rządowe prawie nie można liczyć. Dawniej, gdy stan ekonomiczny społeczeństwa był pomyślniejszy, akademicy w szerokim stopniu utrzymywali się z zarobków dorywczych czy to w formie korepetycji czy innej pracy umysłowej w godzinach wolnych od studjów; wielu było urzędnikami w instytucjach rządowych, prywatnych

samorządowych. Dziś obniżona stopa życiowa nie pozwala rodzicom na branie korepetytorów, a redukcje w handlu, przemyśle i urzędach pozbawiły wielu akademików pracy z jednej strony, z drugiej zaś stworzyły taki nadmiar tanich sił pracowniczych, że akademik nie może prawie absolutnie liczyć na znalezienie jakiegokolwiek pracy.

Tem ważniejsza jest każda złotówka zebrana w czasie Tygodnia Akademika.

Spółeczeństwo doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia kadr przyszłej inteligencji, to też należy liczyć na powodzenie akcji Tygodnia, mimo ciężkiego stanu ekonomicznego ofiarodawców.

O postępkach prac X Tygodnia Akademika społeczeństwo będzie informowane drogą komunikatów i artykułów w prasie, komunikatów radiowych i afiszy.

(m—t).

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” podaje do wiadomości czytelników, że od następnego poniedziałku rozpocznie się druk cyklu artykułów, stanowiących organiczną całość, poświęconych reformie ustrojowej. Tytuły cyklu:

1. Narzędzia i fundament.
2. Sprężyna Polska.
3. Pod znakiem pług.
4. Materja.
5. Motory.
6. Krzyż i ziemia.
7. Szkielet organizmu społecznego.
8. Kapitał a kapitalizm.
9. Młot, Różgi i Swastyka.
10. Cel.
11. Struktura Państwa Narodowego.

Wstępem do powyższego cyklu jest artykuł zamieszczony w dzisiejszym numerze, zatytułowany „Metody”. Cykl ten będzie miał charakter dyskusyjny.

Komitet redakcyjny „Ruchu Młodych”.

Na początek pozwolę sobie cytować Romana Dmowskiego:

„To nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze ciężkie położenie zawdzięczamy nie tylko przyczynom, to bodaj przedewszystkiem, sobie samym, naszemu brakowi myśli, brakowi poważnego, obywatelskiego stosunku do gospodarczych zarządzeń, traktowaniu ich ze stanowiska celów, nie wspólnego z gospodarstwem narodowym nie mających.

Położenie to jest dziś trudniejsze niż było kiedykolwiek: szybkiego i łatwego z niego wyjścia niema. Im dłużej będzie ono trwało, bez poważnego wysiłku myśli i woli, skierowanego ku naprawie, ku stworzeniu należytej polityki gospodarczej, tem naprawa będzie będzie cięższa, tem więcej będzie kosztowała ofiar”. (Świat Powojenny i Polska. Str. 62).

„Jeżeli w budowaniu naszej przyszłości, naskutek lenistwa i tchórzliwości naszej myśli, bezwładności w czynie, nie będziemy umieli znaleźć drogi, wynikającej z naszego położenia i naszych potrzeb, jeżeli ulegając wpływowi i podszeptom obcym, dobrowolnie pchniemy własną ojczyznę w katastrofę — nie będziemy mieli prawa skarżyć się na nikogo, sami będziemy za swój los odpowiedzialni”. (Świat Powojenny i Polska. Str. 371).

W najbliższym numerze „Ruchu Młodych” ukazuje się pierwszy z cyklu artykułów wyrażających nasz pogląd na zasadnicze sprawy gospodarce i ustrojowe. Niniejszy zaś artykuł poświęcony na omówienie metod, jakie będziemy stosowali w swoich rozumowaniach. Jest to sprawa zasadnicza. Kryzys obecny wywołał atmosferę myślowej dezorganizacji i gorączki. Raz poraz wysuwane są najfantastyczniejsze projekty reformy. Najfantastyczniejsze, bo zrodzone pod wrażeniem kryzysu, pośpiesznie byle jak, byle wysunąć coś nowego. Najczęściej są to zlepkki najsprzeczniejszych doktryn (naprzykład komunizm katolizm) bądź też projekty zrywem-transplanowane z zagranicy, zrodzone w innych warunkach i sprzeczne ze stanem rzeczy w Polsce. Błędy te wynikają z braku właściwej metody podejścia do zagadnienia.

Właściwa metoda to skryształizowany światopogląd. Dlatego pierwszy artykuł cyklu będzie przedstawieniem naszego światopoglądu. Nie będzie zawierał żadnych rewelacji — nowych prawd jest bardzo niewiele, natomiast wiele jest prawd tak oczywistych i prostych, że się o nich zapomina. Rozpoczniemy zatem od przeglądu naszego arsenału narzędzi.

Następnym etapem pracy będzie ustalenie stanu faktycznego. Stwierdzenie, czym Polska jest, jakie ma możliwości i po jakiej linii pójdzie jej rozwój. Nie leży w możliwości ani jednostki ani społeczeństwa zmienić losy narodu,

Gruby nietakt p. „Foxy”.

(List do redakcji Ruchu Młodych).

Pierwszy tegoroczny „Czwartek Akademicki” nieudał się zupełnie. Nie udał się nie tylko z powodu złej organizacji i braku życia, bijącego żywocią, lecz przedewszystkiem dlatego, że pewne jednostki, jakby umyślnie nastawione przez czynniki trzecie, wprowadziły dysharmonję. Do takich jednostek należy kol. Dąbrowski, zwany „Foxy”, który na „czwartku” pełnił funkcję „marszałka”.

Młodzież Wszepolska, dostawszy w swe ręce „Bratniak”, rządzi. Rządzi, a rządząc stara się zniechęcić fantazje i reklamy „słynnego” Dembińskiego, jak również z całą zjadłością chce wykazać jego błędy, maskując zarazem mniej lub więcej udolnie swe błędy popełnione w latach ubiegłych.

Przyznać jednak należy, że Młodzież Wszepolska, aczkolwiek mając na „czwartku” przewagę tak fizyczną jak i moralną, nie wyszukała jej dla swych celów a z całą świadomością i zrozumieniem idei „wesolej immatrykulacji” starała się wywiązać z zadania, dając szerokie pole inicjatywy wszelkim organizacjom, któreby tylko chciały wykazać dobrą wolę przez danie pełnego choć miniatury wielkości obrazu życia akademickiego.

Tak jednak nie stało się dlatego, że „Foxy” z pod znaku sanacyjnej dembińskiej umyślnie wprowadził tendencję. Taka jest już widać rola sanacyjnych braci, że chcą wykazać swoje „zasługi”.

natomiast leży w możliwości, uświadomiwszy sobie przyszły rozwój historyczny, przyspieszyć jego bieg, dopomóc do zrealizowania założeń tkwiących w społeczeństwie.

Jesteśmy młodzieżą akademicką, przyszłą kadrą inteligentną i zadania nasze polegają na uświadomieniu i organizowaniu mas.

Uświadomić szerokim masom czekający je proces historyczny, to znaczy proces ten przyspieszyć.

Zatem trzecim naszym zadaniem po skryształizowaniu światopoglądu i stwierdzeniu stanu faktycznego było uświadomienie sobie przyszłego procesu historycznego. Jest to proste wyciągnięcie wniosków z założeń, które nasuwa nam stan faktyczny. Narzędziem, które nam pozwoliło ustalić stan obecny i wysunąć właściwe wnioski, jest pogląd na świat. Im narzędzie jest precyzyjniejsze, tem wykonana praca jest dokładniejsza i dlatego właśnie tak wielką wagę przywiązujemy do poglądu na świat.

Podsumowane wnioski co do konieczności historycznej — to program przyszłego ustroju. Taką była droga, po której kroczylimy, taki będzie też rozumowanie w cyklu omawianych artykułów.

Nie będą one zawierały żadnych rewelacji, treść ich tkwi w każdym z nas. Będzie to jedynie sprycyzowanie stanowiska, jakie wszyscy zajmujemy.

Nie ludzimy się, że wyczerpiemy zagadnienie. Jest ono zbyt obszerne, aby się dało zamknąć w kilkuset wierszach dziennikarskiej szpalty. Będzie to zaledwie prymitywny szkic i to szkic bynajmniej nie całkowity. Lecz tak jak go wypracowaliśmy, opracujemy obecnie szczegóły i poszczególne fragmenty, a w miarę postępu pracy będziemy je podawali do publicznej wiadomości.

Jeżeli ktoś z Was, Czytelnicy, będzie uważał, że w rozumowaniu popełniamy jakiś błąd, niech spróbuje nas przekonać. Artykuły ogłaszamy jako dyskusyjne i łamy nasze kolumny są dla Was otwarte. Wymagamy od dyskutantów, refleksyjnych na miejsce w naszym dodatku, jedynie logicznego rozumowania i dyscypliny myślowej, to jest ścisłego trzymania się omawianego tematu. Zaznaczamy to, dla uniknięcia nieporozumień, gdyż, rozporządzając szczerpłem stosunkowo miejscem, nie możemy sobie pozwolić na drukowanie wadliwych i odbiegających od tematu elukubracji. Nienależnie do szeregów organizacji młodzieży narodowej nie stanowi przeszłości. Jeżeli dziś jeszcze nie należycie do nas, jutro będziecie na jeźli.

Znamy siłę naszego stanowiska. Większość młodzieży narodowej na wyższych uczelniach należy do nas. Różwój historyczny idzie w kierunku realizacji naszego programu. Pracujemy dla historii.
Hałaburda.

„Zasługi”, o których w odniesieniu do całego Państwa mówi wzięcie i dobitnie ostatni numer (72 z 23.X r. b.) „Zielonego Sztandaru”.

„Foxy” umyślnie starał się podkreślić przy czytaniu „zasługowych”, kogo to mają z sanacyjnych „lebków” czcić „noworodki”; a w kogo rzucać kamieniami; zaś rzeczy przykre dla ogółu „lebków” sanacyjnych albo opuszczał, albo tak wygłaszał, że, aczkolwiek były wygłoszone, nie „noworodkom” nie mówily. Tak się rzecz miała naprzykład z prokuratorem Rauze, słynnym oskarżycielem w procesie brzeskim. Jak „wól” było wyrute w księdze „zasługowych”: „Prok. Rauze — oskarżyciel w sprawie brzeskiej”. „Foxy” wiedział co to znaczy i tylko podał „Rauze”, opuszczając resztę. Z chwilą zaś dojsia do nazwiska „słynnego” Henusia, Henusia, rzucającego się od kierunku endeckiego po przez „Catonizm” monarchiczny, by wpaść w objęcia „Kurjerka Wileńskiego” za ochlap „Pionów” z jednej strony i „Odrodzonego Katolicyzmu do Komunizmu” z drugiej, „Foxy” obdarzony zaufaniem zatrzymał się nad nazwiskiem Dembińskiego, czekając przez 2 minuty na oklaski. Były, a jakże były!

Lecz jakie cię spotkało rozczarowanie, p. Dąbrowski! Poza przykładem uczuciem, jakiego się doznawało z powodu głupiego poniesienia żadnego żywego echa, z wyjątkiem „kliczki pionków” umyślnie nato i poto przybyłych. Drugi kwiatek to rzekoma de-

W ubiegły piątek w sali Sniadeckich odbyło się zebranie informacyjne wileńskiego koła „Myśli Mocarstwowej”.

Rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. Referat informacyjny wygłosił kol. Krasowski, prezes koła wileńskiego.

Referat ten wypadł blado. Na samym wstępie referent podkreślił z naciskiem niezależność „Myśli Mocarstwowej” od starszego społeczeństwa. Następnie przechodząc do omawiania ideologii, stwierdził, że pierwszą zasadą programu „Myśli Mocarstwowej” jest utrzymanie niepodległości, zapominając widocznie, że dążenie do mocarstwowego stanowiska państwa nie może rozpocząć się od zajmowania defenzywnego stanowiska, gdyż każdy, kto się pragnie tylko bronić, zgóry skazuje się jedynie na ewentualną przegraną, nigdy zaś na zwycięstwo. Następnie przystąpił do omawiania ustroju państwa, zaznaczając, iż „Myśl Mocarstwowa” za podstawę położy państwa uznaje dobrobyt i polegę ekonomiczną, którą pragnie budować na solidarności klas i ustroju korporacyjnym. Niestety, dało to obraz zbyt mglisty, ustroj korporacyjny bowiem nie wyczerpuje sprawy. Zależnie od zasady kierującej rozbudowaniem takiego ustroju, może się on stać bądź narzędziem klasy robotniczej, bądź też ekspozyturą Lewjatana, bądź wreszcie narzędziem równowagi klasowej. Szczegóły tego ustroju decydują właśnie o klasowym czy też bezklasowym jego obliczu. A właśnie szczegółów tych kol. Krasowski wcale nie poruszył. Aby twierdzenie to nie wydało się kol. Krasowskiemu głośownem, pozwolimy sobie przytoczyć charakterystyczny przykład z ustroju współczesnej Italji. Antonio Monetti Corvi w publikacji swej „Państwo korporacyjne” (Warszawa 1932), omawiając organizację syndykatów, podstawowej komórki struktury korporacyjnej na stronie 13 i 14, mówi w sposób następujący:

„Jeżeli chodzi o warunki natury ilościowej, należy przedewszystkiem nadmienić, iż do syndykatów pracodawców mogą należeć ci tylko pracodawcy, którzy zatrudniają co najmniej 1/10 ogółu robotników danej kategorii przedsiębiorstw w danym okręgu.

Zatem związek pracodawców składa się jedynie z przedstawicieli najgrubszego stosunkowo kapitału, gdyż pracodawca zatrudniający mniej niż 1/10 część pracowników danej branży w danym okręgu, do związku już nie mogą należeć. Natomiast związek pracowników jest pełnoprawną instytucją i bezapelacyjnie decyduje o losach wszystkich pracowników okręgu, skupiając zdecydowanie nieznaczna ich część. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że ta część pracowników z natury rzeczy składać się będzie raczej z dobrze płatnych majstrów, niż zle opłacanych dźwiórkarzy, i że w myśl art. 47 Rozporządzenia Wykonawczego do Ustawy z 3 kwietnia 1926 r. Nr. 563 o prawem uregulowaniu zbiorowych stosunków pracy o umowach decydują syndykaci, widzimy, że umo-

wy te zawierają przedstawiciele najgrubszego kapitału z przedstawicielami najlepiej płatnej warstwy robotniczej, co niekoniecznie zabezpieczy interes drobnego przedsiębiorcy i gorzej płatnego robotnika, wykonyującego cięższą, lecz nie stałą pracę. Jeżeli zaś jeszcze weźmiemy pod uwagę art. 7 wyżej wymienionej ustawy, zastrzegający prawo należenia do kilku syndykatów, co faktycznie przysługują jedynie pracodawcom, posiadającym fabryki kilku branż, gdyż trudno sobie wyobrazić robotnika należącego jednocześnie dajmy nato, do syndykatu metalowców i pracowników przemysłu poligraficznego, czy chemicznego, charakter klasowy ustroju korporacyjnego opartego na takich zasadach staje się zupełnie jasny. Nie mamy bynajmniej zamiaru krytykować ustroju faszystowskiego, chodzi nam jedynie o stwierdzenie, że sam termin „ustroj korporacyjny” bez dostatecznych komentarzy jest właściwie bez treściwym frazesem. Nie przypuszczamy, iżby kol. Krasowski świadomie pomijał te komentarze, najprawdopodobniej nie zdał sobie jeszcze z tego dostatecznej sprawy, jak z wielu innych kwestji ekonomicznych, co wyraźnie zaznaczało się w całym przemówieniu.

Koledzy z „Myśli Mocarstwowej” ludzą się myśląc, że samym terminem „ustroj korporacyjny” masy akademickie dadzą się zasugerować i porwać, nie wnika-jąc w istotę rzeczy.

Nie mniej chaotycznie i pobieżnie były omówione i inne punkty programu. Przewinęły się jak w kalejdoskopie zagadnienia sprawy mniejszości, stosunku do religji, indywidualizmu i t. d.

Całość referatu odznaczała się frazeologią i brakiem właściwego podejścia do istoty zjawisk.

Po referacie nastąpiła dyskusja. W której zabierało głos szereg mówców. Najgłośniej oklaskiwani byli narodowcy i ludowcy. Na szczególną uwagę zasługują przemówienie kol. Mieczysława Alechny ze Zw. Ak. Mł. Ludowej, odznaczające się dużą logiką rozumowania i uchwytniem punktu ciężkości zagadnienia.

Najbardziej znanym zjawiskiem było to, że dyskusja ześlizgała się z tematu, jakim była ideologia „Myśli Mocarstwowej”, i zarówno socjaliści jak i sanatorzy, zapominając o gospodarzach zebrań mawiali w pierwszym rzędzie o młodzieży narodowej, zaś w przypadkowy słuchacz, któryby przyszedł w czasie dyskusji, przypuszczałby raczej musiał, iż jest to zebranie Młodzieży Wszepolskiej, a nie „Myśli Mocarstwowej”, a właśnie większość słuchaczy przysła dopiero w czasie dyskusji.

(m—t).

Zebranie informacyjne „Młodzieży Wszepolskiej”.

Odbyło się wczoraj w lokalu własnym z powodu zakazu Jego Magnificencji Rektora na przemówienie senjora red. Rembelskiego. Zebranie zgromadziło około 250 osób z czego 50 proc. stanowił pierwszoroczniacy i odbyło się w podniosłym nastroju. Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku czasu i miejsca podamy w następnym numerze Ruchu Młodych.

WIEC BRATNIEJ POMOCY.

W środę o godz. 19-iej w sali Sniadeckich odbędzie się wiec ogólny-akademi, zorganizowany przez Zarząd Bratniaka, w sprawie podniesienia opłat na wyższych uczelniach. Szczegóły i program podamy w numerze wtorkowym i środowym „Dziennika Wileńskiego”.

II Czwartek Akademicki będzie poświęcony informowaniu nowostępujących organizacji: 1) Bratnie Pomoc P. M. A. U. S. B. 2) Koła Naukowe. 3) Koła Prowincjonalne. 4) Korporacje. 5) Akademicki Związek Sportowy. 6) Bractwo Artystyczne. 7) Cech św. Łukasza. 8) Klub Włóczęgów. 9) Chór Akademicki.

Zebranie organizacyjne Koła Dramatycznego odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godz. 15.15.

F. Grabowski.

PAMIĘTAJ O FIRMIE

PRADY

Materiały elektryczne

Narzędzia miernicze

WILNO, WIELKA 21.

pesza Dembińskiego. Myśl i wytworzona sytuacja ta sama.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że nie udało się w każdym bądź razie wszczęć „noworodkom”, „kultu” do człowieka, który narobił wiele hałasu, a który w rzeczywistości nie wiele co zrobił. Poco więc było tak niesmaczne i tendencyjnie reklamować, gdy wiadomem było, że „wesola immatrykulacja” miała mieć charakter braterski, a nie siac nienawiści i podniecać umysły.

Tak p. Dąbrowski! Popenił pan gruby nietakt!

Szybownictwo poezją sportu.

Przewodnią myślą powstania lotnictwa była niewątpliwie chęć oderwania się człowieka od ziemi, by móc w powietrzu, lotem ptaka, oglądać ziemię z perspektywy nieba.

W duszy każdego człowieka tkwi instynkt wzbijania się, tkwią jakieś pierwiastki wzlotu, jest w nas coś wspólnego z dążeniem szukania nowych dróg, nęci nas tajemniczość.

Nie będziemy przypominać sobie historii powstania lotnictwa, ale nie ulaga wątpliwości, że pierwszym samolotem, na którym oderwał się od ziemi człowiek, było nic więcej jak tylko parę dużych skrzydeł. Dopiero potem przyszedł udoskonalenia. Po użyciu długich lat wstawiono między skrzydła silnik, który również zaczął ulegać zmianom i w dalszym ciągu nawet obecne, zdawałoby się wspaniałe samoloty, ulegają uproszczeniom. Zanim powstał dzisiejszy samolot, przedtem latano, a raczej spadano w dół na wielkich skrzydłach, które przypinał sobie śmiały wynalazca, starając się w ten sposób naśladować ptaka.

Dzisiejsze ogromne potwory, które kursują na linjach lotniczych, wożąc pasażerów, albo akrobatycznie wykonywując sztuki, są wynikiem dorobku myślowego niejednej epoki, a ludzkość dąży i zawsze dążyć będzie do uproszczenia.

Największym wynalazkiem jest odkrycie rzeczy, która w konstrukcji swojej jest bardzo prosta. Wynalazki takie są niesmiertelne i cieszą się one ogromnej powodzeniem.

W lotnictwie widzimy obecnie pewnego rodzaju cofnięcie się do okresu pierwszego. Do czasów powstania samolotu. Ma się rozumieć, słów tych nie należy brać zbyt ściśle, ale śmiało możemy powiedzieć, że dzisiejsze lotnictwo stara się wykorzystać całkowicie lot człowieka na skrzydłach.

Szybownictwo jest tego najlepszym dowodem. Od kilku lat zaczyna zdobywać u nas coraz większe prawa nowa gałąź sportu, jest nią szybownictwo.

O szybownictwie ogół społeczeństwa wie bardzo mało, a jest to nadzwyczaj bogata dziedzina sportu, która zaczęła ostatnio oddawać wielkie usługi lotnictwu wojskowemu.

Zapewne dojdzie prędko do tego, że szybownictwo stanie się tak popularne, jak popularne są dzisiaj narty, lub kajaki.

Szybowiec z konstrukcji jest bardzo prosty. Ma on duży płat, który stanowi skrzydła z jednej strony ma wystającą część, która zowie się ogonem, a u przodu umocowany jest wygodny fotel dla lotnika. Są, ma się rozumieć, drobne udoskonalenia, ale narazie mniej więcej o nie.

Chcąc szybowiec puścić w ruch trzeba go wciągnąć na jakąś górę, by tam przygotować do startu.

Zazwyczaj parę koni na specjalnym wózku ciągnie na szczyt, a gdy latawiec znajdzie się już na miejscu, lotnicy czynią przygotowania przed odlotem.

Zapewne zainteresuje każdego, jak to puszcza się w ruch. Jakim sposobem szybowiec zostaje wypchny w powietrze.

Rzecz przedstawia się nadzwyczaj prosto i łatwo. Wbija się w ziemię mały kolek, do którego na linie przymocowuje się za „ogon” szybowca, a dwie gumowe liny przywiązane za „głowę” naciągają płatowiec w kierunku lotu. Gumowe te wędzida są naciągane przez kolegów siedzącego pilota, a gdy wszystko jest już gotowe, puszcza się linkę „ogonową” i samolot przez napięcie gumowych wędzideł wylatuje w powietrze i tutaj lotnik zostaje oddany lasce losu, musi zdawać egzamin nie tylko samodzielności, ale i wielkiej umiejętności sterowania, gdyż szybowiec jest miotany prądami powietrza i może lada chwila runąć w dół.

Zbiera się na starcie gromada ciekawych widzów, a że loty ćwiczebne odbywają się zazwyczaj zdaleka od miasta, wieśniacy mają nielada sensację. Największe lotniska szybowcowe są w Polsce koło Nowego Sącza w Bezmiechowej i koło Dębina w Ustjanowie.

Przed kilku dniami z Ustjanowa z Beskidów Wschodnich powrócił do Wilna 10 uczestników kursu szybowcowego, który został zorganizowany przez Centr. Wysz. Ofic. Lotnictwa w Dęblinie.

Wilnianie szybownictwem są zachwycony i z opowiadani ich sądzić można, że szybownictwo jest Poezją sportu.

Szybowiec na pierwszy rzut oka wygląda niepozornie, a nawet trochę śmiesznie. W danej chwili ulegamy przyzwyczajeniu do silnych warczących motorów,

ale szybowiec swoją prostotą i tem, że unosi w powietrze człowieka bez żadnego warkotu, bez hałasu, zaczyna porywać i nic dziwnego, że na wzgórzach startu w Ustjanowie dochodziło nieraz do ostrych sprzeczek o miejsce na szybowcu. Każdy chciał latać, a szybowce były tylko dwa.

Naciągnięto liny. Pada komenda „puść” i jak z procy wyleciał w powietrze skrzydlaty lotnik. Patrzy on w dół. Widzi swych kolegów. Rozmawia z nimi, a oni wołają do niego — zła, ale złość nie jest znów tak łatwa, jak wzbicie się.

Szybowiec potrafi nieraz jak jastrzęb krażyć dokoła przez kilka godzin. Szybowiec najczęściej chodzi wzdłuż stoku, wysyskując prądy termiczne. Rekord latania na szybowcu wynosi przeszło 24 godziny, a wznosi się szybowiec nieraz ponad 800 mtr. wwyż.

Lot daje moc wrażeń i starzy

lotnicy siadają nieraz z przyjemnością na szybowiec, by doznać rozkosznej przyjemności latania.

Lotnictwo szybowcowe może być zupełnie trafnie porównane z żeglarsstwem. Szybowiec płynie w powietrzu jak łódź o rozpiętym żaglu. Są tutaj te same nawet zasady sterowania i utrzymywania równowagi, a że szybowiec kosztuje stosunkowo tanio, bo coś koło tysiąca złotych, więc należy przypuszczać, że z każdym rokiem szybownictwo stawać się będzie coraz popularniejsze, aż stanie się modą.

Pierwszy lot na szybowcu, mówiąc szczerze, nie zalicza się do przyjemnych, bo z pod nóg ginie ziemia, a człowiek znajduje się w górze, leci w chmurę, a tu niewiadomo, w którą stronę nachylić ster. Ale po kilku chwilach szybowiec opada na ziemię i pierwszy lot jest udany. Dobięga do pilota koledzy, porywają go na

ramiona, rzucają w górę, odbywa się chrzest lotnika.

Instruktor wznosi tajemniczy okrzyk „Bigilmarsja”, a chór uczestników kursu odpowiada „Drzim”, „Drzim”.

Szybość szybowca jest nieraz tak wielka, że z oczu wiatr wysyska kropliste lzy.

Do częstych wypadków należy zaliczyć „krakse”. Bywa czasami, że samolot odmówi posłuszeństwa i runie na ziemię.

Dotychczas na szczęście wypadków śmiertelnych nie było, a nawet jak taki „kraksiarz” spadnie na ziemię, to zanim zdąży wstać już mu koledzy nawymyślają, iż uszkodził skrzydło szybowca, że loty z jego przyczyny zostaną przerwane.

Po kilku dniach nauki latania rodzi się w duszach młodych pilotów pewien hazard, przyzwyczajenie, nałóg latania. Chce się jak najdłużej utrzymać się w po-

wietrzu. A gdy jedna próba się nie uda, to chce się spróbować jeszcze raz i tak przez cały dzień, przez cały tydzień.

Zycie obozu lotniczego jest niezmiernie miłe i naprzysły rok niewątpliwie będziemy mieli w górach daleko więcej lotników szybowcowych.

Do rzeczy trudnych zaliczyć należy sztukę lądowania. Czasami pilot chce koniecznie wylądować, ale nie może, i bywają dość częste wypadki, że szybowiec przez kilka godzin „wisi” w powietrzu na kilkunastometrowej wysokości. Padają nieraz rozpaczliwe słowa lotnika, jak również pęka nieraz śmiechem zgromadzony tłum. Do przykrych lądowań należy przymusowe, to te, które każą lotnikowi zatrzymać się gdzieś na wierzchołkach drzew, albo na rozlanych mokradłach.

Wielu, ma się rozumieć, w danych wypadkach zaley od zimnej

krwi. Niektóre szybowce są urządzone z komfortem. Lotnik ma krytą kabinę, a w niej znajdują się najrozmaitsze zegarki do mierzenia szybkości wiatru, do poznawania kierunku itp.

Szybownictwo w Wilnie zaczyna również już przyjmować się. Są dwa szybowce „Czajka” i „C. W. 3.” Nr. 037, które służą będą do szkolenia nowych kadr.

Pierwsze loty odbyły się już koło Grzekorzewa, a teraz Aero-klub wileński ma zbadać teren około Holzsan i około Krewa, gdzie mają powstać główne centra szybownictwa Wileńskiego.

Wieśniacy wileńscy tworzą zapewne szeroko usta, a oczy zabłyszcza z zadowoleniem, gdy nad dachami ich wiosek przeleci bez żadnego hałasu tajemniczy ptak.

Ja. Nie.

Warta — Crakovia 1:0

Wczorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Polski przyniosły nam niespodziankę w postaci drugiej porażki Cracovii, która dotąd prowadziła w Lidze.

Cracovia przegrała mecz z Wartą 1:0 (0:0). Zwycięstwo Warty nie było jednak przekonywujące, gdyż gra była otwarta, z lekka przeważa Cracovia, niewykorzystaną z powodu braku szczęścia. Przed przerwą mecz stał na wysokim poziomie. Na 5 minut przed końcem gry z rogu, bitego przez Radojewskiego, Sierfke II zdobywa jedyną bramkę dnia, a zarazem dwa punkty dla Warty. Dzięki temu Warta wysunęła się na pierwsze miejsce. Po meczu zgromadzona licznie publiczność (8 tysięcy) wtargnęła na boisko i pobita sędzię.

W Warszawie Polonia niespodziewanie, po wyjątkowo ambitnej grze, wygrała z Ruchem 2:1 (0:0). Bramki zdobył doskonali Suchodolski, a dla Ruchu środkowy napastnik.

Ł. K. S. z trudem wygrał mecz ze słabą Warszawianką 3:2 (2:1). Ł. K. S. zawiódł, zwłaszcza po zwycięskim meczu z Cracovią.

Podgórze walczyć będzie z Legją.

Wczorajszy mecz rewanżowy o wejście do Ligi między Podgórzem a Polonią przemyską zakończył się ponownym sukcesem Podgórz 2:1 (0:1).

W ten więc sposób Podgórze

Płwaczek skoczył 194 cmtr.

Wczoraj w Warszawie doskonali skoczek Polski Płwaczek pobili nieoficjalnie rekord Polski w skoku wwyż.

Płwaczek skoczył 194 cmtr. Wynik ten jest wspaniały. W tym sezonie w Europie wysokości tej nikt jeszcze nie przekroczył, co

Bramki zdobyli: Król, Kotkowski, Sowiak, Piliszek i Hebsztrajcher.

W Siedlcach 22 p. pokonał Wisłę 3:0. Jest to wielki sukces wojskowych, którzy uchronili się przed przykrością rozstania się z Ligą. Bramki zdobyli: Sroczyński, Biegański i Grodzkiński.

Pogoń zaś wygrała z Garbarnią 2:1. Bramki zdobyli Zimny i Matjas, a dla Garbarni Maurer. W drużynie Pogoni zasługują na uwagę doskonali Albański.

Tabelka ligowa po tych meczach wygląda następująco:

1) Warta	27 pkt.
2) Pogoń	26 pkt.
3) Cracovia	26 pkt.
4) Ł. K. S.	24 pkt.
5) Legja	21 pkt.
6) Ruch	20 pkt.
7) Garbarnia	18 pkt.
8) Wisła	18 pkt.
9) Warszawianka	16 pkt.
10) 22 p. p.	15 pkt.
11) Polonia	13 pkt.
12) Czarni	12 pkt.

Najwięcej więc szans na zdobycie mistrzostwa ma w obecnej chwili Warta poznańska, ale i jeszcze może być dużo niespodzianek.

zakwalifikowało się razem z Legją poznańską do finałowej walki o wejście do Ligi.

Naszem zdaniem więcej szans ma Podgórze z Krakowa.

znacznie podkreśla wartość nowego rekordu Polski, który z przyczyn formalnych nie będzie chyba zatwierdzony.

Wiemy w każdym bądź razie, że skoki ponad 190 cmtr leżą w granicy możliwości Płwaczka.

ZYGZAKI.

We wtorek w Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się walne zebranie Wil. Okr. Zw. Pływackiego.

Instruktor sportowy przy Ośrodku W. F. plut. Sadowski na zimę wyjeżdża do Warszawy na kurs instruktorski do C. I. W. F.

W drugiej połowie listopada przez Wilno przejeżdżać będą bokserzy Łodzi, którzy pojedą na mecz do Estonji i Finlandji. Dobrze więc byłoby, żeby bokserzy wileńscy już teraz skomunikowali się z lodzianami, którzy z przyjemnością chyba w drodze powrotnej na jeden dzień zatrzymają się w Wilnie, by rozebrać z nami ciekawy mecz.

W Brukseli odbyła się konferencja, która miała na celu omówienie szeregu kwestji, związanych z mającym się odbyć zawodami lekkoatletycznymi Polska — Belgia. Mecze mają odbyć się 4 czerwca 1933 roku w Warszawie i Poznaniu. Program został już ułożony. Belgia, jak widzimy lekkoatletów swoich przygotowuje już teraz.

Sprawa zwołania wiecu protestacyjnego i konferencji porozumiewawczej w związku z projektem likwidacji Ośrodka Wileńskiego nieco się przewlekła, ale konferencja taka będzie już niabawem zwołana. Przyczyna przewleknięcia są sprawy natury technicznej.

W Helsinborgu ma niebawem powstać ogromny stadion reprezentacyjny. Stadion ma posiadać 20 tysięcy miejsc z możliwością powiększenia do 35.000 miejsc.

We Francji odbył się w Calais zorganizowany mecz bokserki między Jabłońskim, a Vermetem. Polak Jabłoński pokonał Francuza w trzeciej rundzie.

Walasiewiczównę wykorzystał teatr warszawski „Morskie Oko”, który przez zaproszenie sławnej lekkoatletki ściągnął tem samym

Makabi — 1 p. p. leg. 2:1

Mecz piłkarski dwóch rywalizujących z sobą od kilku lat drużyn zakończył się awanturą.

Makabi chciała za wszelką cenę zdyskredytować mistrza Wilna, który występował w rozgrywkach o wejście do Ligi. Makabiści chcieli w oczach swojej szowinistycznie usposobionej publiczności pokazać, że drużyna ich w lepszej znajduje się formie i szczęśliwiej walczyłaby w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Wojskowi do meczu tego nie przywiązywali zbyt wielkiego znaczenia i wystąpili w osłabionym składzie, bez Browki, Pawłow skiego i Bilewicza, ale ze Zbroją i Pawłowskim.

Makabi wysłała na boisko w najlepszym swym składzie z niebezpiecznym Zaidlem i dobrym lekwiczem.

Gra rozpoczęła się nerwowo. Więcej sytuacji do wykorzystania mieli Makabiści, którym z pomocą przyszedł obrońca 1 p. p. leg. Maniecki, strzelając przez nieostrożność samobójczą bramkę.

Pod koniec pierwszej połowy gry z ładnego przebiegu po dostaniu piłki od Zbroi strzela bramkę Polubiński.

Wynik do przerwy 1:1 był już dla Makabi dużym sukcesem.

Po zmianie stron rozpoczęła się gra brutalna i ostra. Co chwila

Uwagi na marginesie zawodów piłkarskich.

W ostatnim sprawozdaniu piłkarskim z meczu Legja — 1 p. p. leg., obiecałem napisać króciutki artykuł o minionym sezonie.

Sezon piłkarski, u którego końca jesteśmy obecnie, musi być zaliczony do sezonów udanych. W porównaniu z latami ubiegłymi, a w szczególności z rokiem poprzednim, w tym roku uczyniliśmy wyraźny postęp.

Do Ligi nie weszliśmy, ale w latach poprzednich nie wchodziliśmy nawet do ćwierć finału, odpadając w rozgrywkach eliminacyjnych z drużynami Grodna czy Białogostoku.

W tym sezonie pokonaliśmy zdecydowanie swoich pobliskich sąsiadów i przez to samo staliśmy się najsilniejszym okręgiem na kresach. Zespół 1 p. p. leg. został niby mistrzem „północy”, a w Wilnie okazał się on silną, ale często jednak zawodną drużyną.

Ciekawą jest rzeczą, że mistrz Wilna potrafi nieraz zagrać mecz koncertowo, a drugiej niedzieli drużyna 1 p. p. leg. potrafi zrazić do siebie największego nawet zwolennika. Nierówna forma wojskowych tłumaczy się zapewne brakiem odpowiedniego zgrania. Trzeba pamiętać, że mało jest tego, że łącznik doskonale porozumiewa się ze skrzydłem, ale trzeba dążyć, żeby każdy gracz drużyny był zrozumiany przez pozostałych 10 graczy, a co najważniejsze, że trzeba starać się tak opanować technikę gry, żeby piłka chodziła tak, jak pragnąłby tego gracz, a osiągnie się precyzyjnie wtedy, gdy przeprowadzony będzie trening nie tylko na boisku, ale i w sali gimnastycznej.

Ogólnie jest znana dzisiaj rzeczą, że najlepsze zespoły trenują okrągły rok, to też należy przypuszczać, iż mistrz Wilna nie zniechęci się honorową przegraną

padają zfaulowani gracze, aż wreszcie przy wybijaniu piłki przez bramkarza 1 p. p. leg. podskoczyło do niego kilku przeciwników i w sposób brutalny zaczęło faulować.

Stojący zbyt daleko sędzia nie zauważył tego i zamiast ukarać graczy Makabi, podyktował niesprawiedliwie strzał karny do bramki wojskowych.

Nic nie pomogły protesty. Nadel zdobył dla Makabi upragnioną bramkę, a gra w jeszcze większym tempie potoczyła się dalej, ale osiem minut przed końcem przez graczy wojskowych został jakoby zfaulowany Nadel, który upadł na ziemię, symulując zemdlecie.

Wykorzystuje to publiczność, która przerywa mecz, wbiegając na boisko z wrogimi okrzykami. Gracze 1 p. p. leg. uciekają do szatni, a żydzi obysypują ich ziemią i kamieniami.

Wywołana awantura przypomina nam zeszlorniczne popisowe koncerty szowinistycznej publiczności, za którą odpowiadać musi w danym wypadku gospodarz boiska, Makabi.

Zwracamy uwagę władz sportowych, że należy raz narazicie zabezpieczyć się przed czującym niebezpieczeństwem i ukarać winnych.

Mecz sędziował słabo A. Kisiel.

i w dalszym ciągu dążyć będzie do wykniętego celu, że w roku następnym, po ewentualnym zdobyciu mistrzostwa Wilna, stanie drużyna 1 p. p. leg. znów do walk ligowych.

Przechodząc do samej drużyny, powiedzić należy, że są w niej gracze, którzy sposobem gry nie odpowiadają sobie i należałoby poszukać, jeżeli nie w Wilnie, to może po za Wilnem kilku dobrych graczy, którzy wzmacnili szkielet drużyny 1 p. p. leg. Trzeba mieć nie 11 wyborowych graczy, ale przynajmniej 15, albo i dwa równorzędne sobie zespoły.

Cieszyć powinno każdego wilanina, że zespół nasz opiera się na własnych graczach, którzy nauczyli się „kopać w piłkę” u nas w Wilnie. Dotychczas walczyliśmy o wejście do Ligi graczami własnymi, ale nie tak, jak to w roku ubiegłym uczynił zespół 22 p., sprowadzając do Siedlec cały zespół graczy poznańskich, wchodząc w ten sposób do Ligi.

Uważam, że ostatecznością jest wchodzić do Ligi graczami kupionymi, albo pożyczonymi. Do ostateczności jest nam jeszcze daleko i uciekać się do niej narazie nie warto.

To, że walczyliśmy własnymi graczami, każdy wynik meczu staje się nam bliżki. Bolesna jest przegrana, a każdy mecz wygrany powoduje zrozumiałą radość.

Poważnym błędem organizacyjnym było w tym roku pozabawienie drużyny 1 p. p. leg. szeregu koniecznych wyjazdów.

Nie można ograniczać się do grania meczów jedynie w Wilnie. Na przyszły rok mistrz Wilna w wolnych terminach dla własnego dobra, prócz sprowadzania poważnych drużyn do Wilna, musi koniecznie wyjeżdżać na liczne spotkania towarzyskie.

Przecież w tym roku pierwszym wyjazdem wojskowych był występ w Poznaniu. A wiemy doskonale, jak działa na młodego gracza nowy ogromny stadion, zapelniony do tego szalenie krzyżącą publicznością.

Trzeba więc graczom naszym pokazać wszystko, trzeba ich przygotować na wszystkie niespodzianki, a niewątpliwie z chwilą obycia się staniemy się bardziej odporni na ataki naszych przeciwników.

Podkreślić również należy, że piłkarze nasi nie używają wcale

Już otrzymano:
SLEDZIE KRÓLEWSKIE,
SLEDZIE BAŁTYCKIE,
marynowane w różnych
rodzajach,
oraz wielki wybór konserw
rybnych
D/II St. BANEL i s-ka
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

Turniej gier sportowych.

Z inicjatywy prof. Tomaszewskiego został zorganizowany wczoraj staraniem Koła Sportowego przy Gimn. J. Lelewela turniej gier sportowych.

Na boisko szkolne przybyło spor młodzieży, która przyglądała się ciekawym rozgrywkom.

W piłce siatkowej wyniki były następujące:

Sem. Nauczycielskie po ciekawej i ostrej grze wygrywa z drużyną Gimn. A. Mickiewicza 30:24.

Drużyna Lelewela w składzie: Piotrowski, Sauk, Kulesza, Przybora, Wieronim i Amelczenko pokonała po mało ciekawej grze zespół Gim. J. Słowackiego 23:21.

Najlepszym zespołem okazała się drużyna Sem. Nauczycielskiego, która w składzie: Piotrowski, Butkiewicz, Jasiński, Wasilewski, Maciulewicz i Skrakowski pokonała po bardzo ładnej grze silną drużynę Gimn. Zyg. Augusta w stosunku 27:21. Seminarzyści doskonale grali w drugiej połowie.

Zawodowi przygrywała orkiestra szkolna.

W piłce koszykowej uczniowie Gimn. J. Lelewela w składzie: Suchodolski, Amelczenko, Kulesza, Piotrowski i Sauk wygrali z drużyną Gimn. A. Mickiewicza 8:4.

Drugi mecz piłki koszykowej między Semin. Nauczycielskim a Gimn. J. Słowackiego zakończył się zasłużonym zwycięstwem „seminarzystów”, którzy w składzie: Butkiewicz, Herman, Jasiński, Gładysz i Lipko wygrali stosunkiem 13:6.

Na zakończenie odbył się mecz piłki siatkowej między Gimn. Zyg. Augusta a Gimn. A. Mickiewicza 30:25.

Podkreślić należy, iż „leweleacy” dochodzą do powyższego turnieju przetrzymali na fundusz awionetki.

Zawodom przygrywała orkiestra szkolna.

PAMIĘTAJ o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO

i wpłać składkę do P. K. O. na konto czekowe 180.785 lub w S-k-otarjacie (Orzeszkowej 1) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w dniach od poniedziałku do piątku.

masażu, co jest poważnym minusem. Dziś, chcąc uprawiać sport zawodowo, trzeba korzystać ze wszystkich udoskonalonych technicznych, z jakich korzysta nasz przeciwnik, bo inaczej, chcąc go zwyciężyć, będziemy musieli prześcignąć go zdolnościami, ale zdolność również może zawieść, a często może być ona mniejsza od talentu, jaki posiada nasz przeciwnik.

Niewątpliwie, że nasunęłyby się jeszcze szereg ciekawych sportów, co do treningu piłkarskiego i sposobu gry, ale w artykule tym, który jest faktycznie marginesem sprawozdania z ubiegłego tygodnia, nie mogę pomieścić wszystkich cisnących się pod maszynę do pisania słów.

Piłkarze wezmą się w zimie za narty, a wczesną wiosną spotkamy się znów na zielonej murawie.

Ja. Nie.

PERFUMY
«IVOIRE» de Chanel
 To marzenie eleganckiej pani poleca
 POLSKI SKŁAD
 APTECZNO-PERFUMERYJNY
E. KUDREWICZ I S-ka
 MICKIEWICZA 26. Tel 7-10

Pamiętajcie o herbariarni dla Intelligencji.

KRONIKA.

30-lecie pracy naukowo-społecznej prof. Stanisława Władyczki.

Z KRAJU.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Po chmurnym, mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych, potem zachodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Przed świętem Chrystusa-Króla. Onegdaj Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej rozesłał do wszystkich parafii m. Wilna ulotki, wydane specjalnie na Święto Chrystusa-Króla.

Ulotki te w ciągu bież. tygodnia przez zarządy parafii rozdawane będą wiernym.

W dniu dzisiejszym na ulicach Wilna rozlepione zostaną afisze o Święcie Chrystusa-Króla.

Uroczystość św. Rafała. W dniu wczorajszym w kościele św. Rafała odbył się uroczysty obchód przypadający w dniu tym rocznicy patrona tegoż kościoła św. Rafała.

Wieczorem rozpoczęło 40 godzinne nabożeństwo, które trwać będzie trzy dni.

SPRAWY MIEJSKIE.

Projekt ustawy samorządowej.

W odpowiedzi na ankietę Związku Miast Polskich Samorząd Wileński wypowiedział się ostatnio w sprawie projektu ustawy samorządowej. Sferę samorządową projektują m. in. by członkowie Magistratu pełnili swe funkcje do czasu trwania kadencji Rady Miejskiej podczas gdy wspomniany projekt ustawy przewiduje kadencję Rady na lat 5, zaś kadencję Prezydium Magistratu przez lat 10. Ponadto zwrócono dużą uwagę na sposób usuwania członków Magistratu i wysunięto propozycję by usuwanie to przeprowadzane były w wyniku dochodzenia dyscyplinarnego nie zaś jak to jest projektowane na zasadzie orzeczenia władzy wojewódzkiej.

SPRAWY PODATKOWE.

Przynaglenia płatnicze.

W związku z przyjęciem części egzekucji miejskiej przez władze skarbowe, urzędy skarbowe przystąpiły już do rozsyłania upomnień płatnikom podatków komunalnych nalegających w opłatach należności lokalowych i wszelkich innych miejskich podatków samostnych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Zmiana godzin handlu.

Tutejsze sfery kupieckie otrzymały wiadomość o wstrzymaniu przez władze centralne ogłoszenia noweli do ustawy o godzinach handlu.

Kryzys w branży futrzanej.

Obecna sytuacja gospodarcza w wysokim stopniu odbiła się na branży futrzanej. Mimo sezonu ceny futer, jak informują, ze sfer kupieckich w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły o 25 procent. Zniżka cen nie wpłynęła jednak na zwiększenie obrotów i handlarze futer w Wilnie nie spodziewają się, by najbliższe miesiące przyniosły poprawę.

SPRAWY AKADEMICKIE

Drugi czwartek akademicki

odbędzie się w dniu 27 b. m. Temat: Życie Organizacji Akademickich: a) Bratniej Pomocy, b) Kół Naukowych, c) Kół Prowincjonalnych, d) Korporacji, e) Klubu Włóczęgów, f) Chóru g) Kola Muzycznego. Prezisi wyżej wymienionych organizacji proszeni są o wydelegowanie na "Czwartek" delegatów za uprzednim porozumieniem

się i referentem Kulturalno-Samochształceniowym, Kol. St. Janickim we wtorki godz. 19.

Zebrań Informacyjne Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej.

Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej U. S. B. urządził dnia 25.X 1932 r. o godz. 19 w sali I gmachu głównego U. S. B. zebrań informacyjne z następującymi referatami: "Zagadnienie wsi w Polsce" i "Ideologia Zw. Ak. Mł. Ludowej", na które zaprasza ogół Koleżanek i Kolegów.

SPRAWY SZKOLNE.

Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych.

Podobnie jak w roku ubiegłym, władze szkolne będą nadal prowadzić szeroko zakreśloną akcję dożywiania dzieci szczególnie w szkołach powszechnych. Współdziałać w tem będą władze miejskie, które w miarę możliwości wspomogą tę akcję zasiłkami pieniężnymi. Ponadto kierownictwo szkół umożliwiła dzieciom pozabawionym odpowiednich warunków na naukę w domu, przebywania w godzinach poza szkolnych w salach lekcyjnych należycie ogrzanych i oświetlonych.

Zaęgananie epidemii szkarlatyny w szkołach powszechnych.

W związku z epidemią szkarlatyny, jaka wybuchła ostatnio na terenie kilku szkół powszechnych władze higieniczno-lekarskie w szkołach przedsięwzięły energiczną akcję zapobiegawczą. Dzięki ścisłej izolacji dzieci ilość wypadków zachorowań zmniejszyła się dość znacznie. W ostatnich dniach zanotowano zaledwie 3 wypadki nowych zasialbnień. W związku z tem należy przepuszczać że groźba rozszerzenia się epidemii została już zaęganana.

ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Poświęcenie nowego sztandaru Bractwa Matek Chrześcijańskich.

Wczoraj o godz. 8 rano w kościele św. Jana J. E. Ks Arcybiskup Metropolita Romuald Jabrzykowski dokonał poświęcenia sztandaru Bractwa Matek Chrześcijańskich.

Rodzicami chrzestnymi byli: p. Janina Burhardtowa, p. baron Włodzimierz Weysenhof, p. Marja Kolaczewska i p. Antoni Sawicki.

W godzinach wieczorowych

w sali parafjalnej przy ul. Świętojańskiej 12 odbyło się walne zgromadzenie Bractwa Matek Chrześcijańskich przy kościele św. Jana.

Obrazy zgaił ks. dyr. H. Olszewski, który wygłosił dłuższe przemówienie o Chrześcijaństwie.

Przewodniczyła p. Kolaczewska.

Po odczytaniu sprawozdania udzielono ustępującemu zarządowi wotum ufności.

Zarząd w osobach: ks. dyr. H. Olszewskiego, Żakowiczowej, Jarmolowiczowej, Dyakowskiej i Władyczkowej, złożył wybrany podziękowanie za zaufanie.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy organizacyjne i gospodarcze.

Z życia Sokola.

W celu omówienia udziału gniazda Sokola w uroczystościach święta Chrystusa Króla w dniu 30 b. m., wyzwa się wszystkich druhów mundurowych i posiadających czapki oraz wszystkie druhy na zbiórkę do gniazda Sokola we środę dnia 26 października b. r. na godz. 20 tą.

W związku z upływającą w bieżącym miesiącu 30-letnią rocznicę pracy naukowo-społecznej prof. Stanisława Władyczki wśród szeregu osób i instytucji społecznych, które złożyły Mu w hołdzie wyrazy uznania, ośmielam się również dołączyć swój głos.

Jeżeli kto—to prof. Władyczko przedewszystkiem zasłużył sobie na miano prawdziwego Wilenianina, gdyż całym sercem ukochał Wilno, myśli i pracuje dla Wilna, pragnąc, by to ukochane miasto jaśniało nauką i promieniowało intelektualnie na całe kresy wschodnie.

Przy jego udziale rozpoczynają się prace nad wskrzeszeniem Wszechnicy w Wilnie oraz przechodzi pierwszy okres prac organizacyjnych nad odbudową Uniwersytetu Wileńskiego.

Członek Tymczasowego Senatu Akademickiego, jako dziekan wydziału lekarskiego w tym okresie—formuje wydział lekarski, zaprasza ciała profesorskie, czuwa nad rewindykacją mienia i t. p.

Pierwsze agendy, dotyczące pomocy akademikom, które później przyjęły formę Bratniej Pomocy, zostały również zainicjowane przez prof. Władyczkę.

Jako prezes T-wa Przeciugruźliczego, wielkim nakładem pracy

otwiera Przychodnię - Poradnię przy ul. Żeligowskiego 1, nie mając na ten cel określonego kapitału prócz wiary w dobrą wolę społeczeństwa i świadomości groźby szerzącej się gruźlicy. T-wo Przeciugruźlicze w dowód wdzięczności, na walnym zebraniu w roku 1925, postanowiło Poradnię Przeciugruźliczą nazwać imieniem prof. Władyczki.

W ślad za Poradnią Przeciugruźliczą powstała Poradnia Antyalkoholowa pod nazwą "Mens", gdzie korzystają z porad nie tylko alkoholicy, lecz i inni narkomani, pragnący pozbyć się zgubnych nałogów, Poradnia Neurologiczna dla dzieci w wieku szkolnym i Ośrodek neurologiczny dla łatwo wyczerpujących się i t. p.

W cyklu Wykładów Powszechnych przy U. S. B. wygłasza prof. Władyczko szereg interesujących i cennych w kierunku szerzenia wiedzy lekarskiej — odczytów na temat psychoneurologii.

W czasie wakacyjnym bierze udział w zjazdach międzynarodowych w swojej specjalności, jest autorem szeregu prac z dziedziny lekarskiej, współpracownikiem pism lekarskich w kraju i zagranicą.

Aleksandra Markiewiczowa.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Akademja ku czci Chrystusa Króla.

Wczoraj wieczorem w sali parafjalnej kościoła św. Jana przy ul. Świętojańskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla, zorganizowana staraniem Parafjalnego Komitetu Akcji Katolickiej.

Akademję zgaił p. Antoni Sawicki, który też wygłosił odczyt o pornografii i bezwstydie.

Akademję zakończył uroczony dział wokalnno-muzyczny.

Udział parafjan b. liczny.

TEATRY MIEJSKIE.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P. w Wilnie

Teatr Pohulanka daje dziś o godzinie 8 wiecz. po cenach o 50% niższych kapitalną komedję Kiedrzyńskiego "Szczęście od jutra".

"Dzika pszczoła" dla Rodziny Policijnej. We wtorek o godz. 8 wiecz. Teatr Pohulanka grać będzie tryskającą dowcipem komedję "Dzika pszczoła" dla "Rodziny Policijnej".

Teatr muzyczny "Lutnia" daje dziś o godz. 8 m. 15 popularne przedstawienie "Wiktorji" po cenach niższych.

Jutro po raz 4-ty "Księżniczka czardasza".

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 24 października.

11:40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 15:10: Audycja dla dzieci i młodzieży. 15:50: Utwory Bacha (płyty). 16:00: "Stuch i pamięć muzyczna" — pogad. wygl. prof. M. Józefowicz. 16:15: Lekcja francuskiego. 16:30: Radiowa gazetka ziemianinów. 16:40: "Nieznane osobliwości Małopolski" — odczyt. 17:00: Koncert kameralny. 18:00: Muzyka lekka. 19:00: Wileński komunikat sportowy. 19:15: "Sprawy terytorjalne w polityce Litwy" — odczyt. 19:30: "Na widnokręgu" 19:45: Prasa. dzien. radj. 20:00: Operetka z Warszawy ("Manewry jesienne" — Kalmana). 22:00: Skrzynka techn. 22:15: Muzyka taneczna.

Wtorek, dnia 25 października.

11:40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 15:10: Koncert dla młodzieży (płyty). 15:40: Kom. gospod. 15:50: Piosenki włoskie (płyty). 16:00: "Wśród książek". 16:15: "Rodzina i świat społeczny" — odczyt. 16:40: "Dzisiejsze rybołówstwo na polskim morzu" — odczyt. 17:00: Koncert. 18:00: Muzyka lekka. 18:55: "Co nas boli?" 19:15: Przegląd litewski. 19:30: Felj. muzyczny. 20:00: Koncert. 21:00: Godzina życzyn (płyty). 22:00: "Sezonowe ideologie" — felj. 22:15: Muzyka taneczna. 22:55: Kom. meteor.

KRONIKA POLICYJNA.

Płachta komunistyczna.

W dniu wczorajszym przy ul. Nowogródzkiej komunistki wywiesili czerwona płachtę z antypaństwowymi napisami oraz rozrzučili większą ilość ulotek o treści wyrotowej. Wezwana straż ognio-wa sztandar czerwony usunęła. Za sprawcami winy zarządono poszukiwania.

Przemysłniczka sacharyny wywinęła się z rąk policji.

W dniu wczorajszym przy ul. Rudnickiej funkcjonariusze P. P. zauważyli podejrzaną kobietę, która niosła paczkę. Kobieta owa na widok policjantów porzuciła paczkę i rzuciła się do ucieczki. Mimo zarządzonego pościgu tajemnicza kobieta zdołała zbiec. W porzuconej paczce znaleziono 8 kg. sacharyny, pochodzącej z przemytu.

Wroga Litwa

Równocześnie z dowolnym domysłem, jakoby przeciw Polsce w wyborach do Rady Ligi głosowała Czechosłowacja, zapewniał p. Włoch w "Kurjerze Porannym" z 5-go bm., że Litwa głosowała za Polską.

W sprawie tej pisze "Lietuvos Aidas" (nr. 235):

"Prasa polska, a za nią niektóre pisma zagraniczne, w tej liczbie i lotewskie, wydrukowały pogłoskę, jakoby Litwa w Lidze Narodów głosowała za kandydaturę Polski do Rady L. N. W związku z tem współpracownik "Liet. Aidas" zwrócił się do min. spr. zagr. Zauniusa, który 14 bm. powrócił z Genewy, z prośbą o informację. Min. Zaunius oświadczył z uśmiechem, że na podobne nieuzasadnione pogłoski wogóle nie warto reagować."

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.

PRZYJMUJE DO OPRAWY

RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

wykonanie staranne - ceny niskie

OTWARTA OD 8-ej D 4-ej POPP

Pożar z podpalenia. W zaścianku Bielice gm. ostrowskiej w zabudowaniach Piotra Myszenieca wybuchł pożar, spłonęły dwa zabudowania gospodarskie (stodoła i stajnia) oraz budynek mieszkalny. Pożar powstał z podpalenia, którego dokonał Jan Łukaszewicz na tle przegranego procesu.

Odstąpienie pomnika Ignacego Łukasiewicza

twórcy polskiego przemysłu naftowego.

KROSNO, (Pat). Uroczyste poświęcenie pomnika Ignacego Łukasiewicza rozpoczęło się w niedziele rano nabożeństwem, odprawionem w zabytkowym kościele parafjalnym. Nabożeństwo celebrował ks. proboszcz Nowakowski w asyście liczego kleru. W pobliżu wejścia do świątyni postawiono bramę tryumfalną, obok której zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych.

Frontem do kościoła stanęła kompanja honorowa 2 p. strzelców podhalańskich z orkiestrą. O godzinie 9:30 przybył p. minister przemysłu i handlu Zarzycki jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz minister poczty i telegrafów Boerner, którzy przy dźwiękach hymnu narodowego przeszli przed frontem kompanji honorowej, a następnie wraz z otoczeniem udali się do kościoła na nabożeństwo.

O godzinie 10:45 na placu 3 maja odbyła się uroczystość odstąpienia pomnika ku czci Ignacego Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego. Wzdłuż ulic, wiodących do placu,

Nowa epidemja.

KRÓLEWIEC Pat. Nad t. zw. Zalewem Wiślanym w Prusach Wschodnich szerzy się w dalszym ciągu niezbadana bliżej epidemja, która do dnia dzisiejszego zanotowana została w 57 wypadkach. Lekarze nie zdołali dotychczas ustalić przyczyn szerzenia się tej epidemji.

Bunt więźniów.

KINGSTON (Ontario). Pat. Dotychczas nie zdołano zapanować nad zbuntowanymi więźniami, którzy w liczbie 200 obezwładnili 40 dozorców więziennych, trzymając ich jako zakładników. Władze wahają się użyć wojska dla stłumienia buntu i chcą groźbami zmusić buntowników do poddania się.

ZMIERZCH IZRAELA HENRYK ROLICKI Stron 420, form. 24 x 16 cm. Cena 10 zł. DO NABYCIA W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO Skład główny w Admin. "Myśli Narodowej", Warszawa, Aleja Jerozolimskie 17 m. 5.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 5-28.

Dzisiaj premja a. Rosyjska muzyka, 5-lew i tańca w wspaniałym filmie śpiewno-dźwiękowym Porywający dramat osnuty na tle stosunków panujących w carskiej Rosji. W roli tytułowej — najpiękniejsza Rosjanka TANJA FEDOR oraz sławny amant LEON MATHOT. Dzieje pięknej rewolucjonistki za czasów caratu. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek o g. 4, 6, 8 i 10,15. W dniu świąt. o godzinie 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE I PRZESYŁKI DO Z. S. S. R. Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podaje do wiadomości, iż ceny towarów "Torgsinu" zostały znacznie niższe. Magazyny "Torgsinu" rozpoczynają duży asortymentem towarów. Przekazy pieniężne na "Torgsin" przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Udziałowy i Powszechny Bank Kredytowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przesyłać w listach wartościowych do odpowiednich oddziałów "Torgsinu" przy "Gosbanku". Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłącznie firmy: "B-cia Pakulscy" Bracka 22, "B-cia Hirsfeld" Bieleńska 5, zaś przesyłkami odzieżowymi "B-cia Jablkowsky" Bracka 25. Informacji o przekazach pieniężnych oraz przesyłkach żywnościowych i towarowych, jak również bliższych informacjach (cennik i t. p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo handlowe ZSSR, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Wobec kolosalnego powodzenia jeszcze tylko dziś Jutro premiera Największy Sukces Wspaniały. Groza krwawych dni w Rosji W rol. g. bohaterka f. Dr. Jekyll Miriam Hopkins jako tancerka cesarska i George Bancroft jako marynarz bolszewik. Wielkie emocje! Potężne sceny! Niezapomniane przeżycia! NAD PROGRAM: ATRAKCJE DZWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,20 w sobotę i niedzielę o godzinie 2. Na premierę honorowe bilety nważne

drogi panie. Skoro ja zaproszę na twoje imię-niny? — Babcie, ciocie, Ańce, wujku Kazia i strytku. — Przecież to same starsze osoby Leszku. — Ale oni mają więcej pieniędzy. Zrozumiała. — Słuchaj tylko Kasiu! wczoraj ubrałaś się w moją niebieską suknię i wyszłaś na miasto. To mi się wcale nie podobało! — Ach, a mój narzeczonny mówił, że bardzo dobrze w niej wyglądam.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

Dzisiaj 100 proc. dźwiękowiec. Wielki film z życia paryskiego, który wstepnym bojem zdobył wszystkie ekrany świata „Krol Bulwarów” W rol. g. bohater filmu „Książe Boubouet” słynny komik Georges Milton. Melodynie piosenek i filmu „Krol Bulwarów” będzie śpiewało całe Wilno. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4-ej, w dniu świąt. o godz. 1-ej.

opalowego wszelkie ilości loco wagon stacja kresowa — kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny. Horoch, Warszawa, Siuszwska 7. 28408

SKLEP OBUWIA Wł. Czaplinski Dominikańska 8 — Wielka 13. Poleca na sezon jesienno i zimowy najwykwintniejsze obuwie w wielkim wyborze. Ceny niskie!!!

LEKARZE Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczołpociowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8-11 4-8 tel. 567.

Mieszkania i pokoje Odnajmuje się 2 pokojowa mieszkanie z nowoczesnym wygodami (gaz. centralne ogrzewanie). Informacje u dorozcy Mostowa 3-A m. 26. 377

DRZEWIA opalowego wszelkie ilości loco wagon stacja kresowa — kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny. Horoch, Warszawa, Siuszwska 7. 28408

PRACA RÓŻNE Bóg zapłać wszystkim, którzy z dobrego serca zechcą dopomóc inteligentnej rodzinie Stefana Jasiewicza b. nauczyciela—produktami, chlebem bielizną lub obuwiami dla trojga dzieci: Hala 1 7/2, Zosia 5, Jurek 2 1/2—lub dopomoga w znalezieniu jakiegokolwiek pracy na okres zimowy. Adres w Administracji „Dz. Wil.” która też przyjmuje wszelkie ofiary dla Jasiewicza

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera w roku szk. 1932-33: następujące Kursy: Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki), 2) Pomoocników Mierowniczych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radiotechniczne, 5) Elektrotechniczne (monterskie), 6) Nowoczesnej Obróbki Metali I 7) Zębnie Kresła.sko-Techniczne. Zajęcia rozpoczynają się 26 października. Informacji udziela kanceljarz Kursów codziennie za wyjątkiem sobót w godzinach 17-19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej Wilno, Holendernia 12.

W Szkocji. Mac Ady, najbardziej szkockiej ze Szkotów, kończy obiad w jednej z restauracji londyńskich. Wola kelnera: — Panie starszy, jedź den penny spadł pod

MATEMATYK Absolwent U. S. B. udziela lekcji matematyki i fizyki oraz przygotowuje do matury. Posiada dotychczasową praktykę. Nauca gruntownie i sumiennie. Adres: Mostowa 27, m. 9. 386 — 4.

Kupno Sprzedaż Sprzedaje się fotel wózek do wozania chorych. Dowiedzieć się ul. Sosnowa 21 (Zwierzyniec). 366

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

